

# OJCZYŻNA

„Trzechletnie doświadczenie współpracy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, na skutek której powstał jednolity front klasy robotniczej, dało dobre wyniki. Możemy stwierdzić z całą pewnością, że tylko dzięki jemu uratowaliśmy Polskę od różnych politycznych i ekonomicznych wstrząsów i umocniliśmy podstawy nowego ustroju Polski Ludowej“.

(Wicepremier rządu Władysław Gomułka, gen. sekretarz C. K. PPR).

哈爾濱波蘭民主週報

## NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 1/82

Sobota 10 stycznia 1948 r. Charbin.

Cena 50 Yuani

### Mowa ministra L. Modzelewskiego

W sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski wygłosił ostatnio przemówienie poświęcone sprawozdaniu z działalności polskiej delegacji na Ogólnym Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych w N.-Yorku.

#### W SPRAWIE NIEMIEC

»Jak wiadomo, na londyńskiej konferencji czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych — oświadczył minister Modzelewski — rząd polski stanął na stanowisku dania pierwszeństwa w odbudowie krajom, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej. Stanowisko to ma swoje głębokie uzasadnienie nie tylko moralne, lecz przede wszystkim polityczno-ekonomiczne. Wyśuwając zasadę pierwszeństwa, rząd polski troszczył się o taką ekonomiczną odbudowę Europy, która usunęłaby podstawę niemieckiej zaborczości, likwidując w ten sposób niemiecką hegemonię ekonomiczną i tworząc nową ekonomiczną równowagę w Europie.«

Mówiąc dalej, iż zasada pierwszeństwa wymaga ułatwienia sprawy reparacji i określenia produkcji niemieckiej, odpowiadającej poziomowi życia w Niemczech, który nie powinien przewyższać średniego poziomu krajów europejskich — min. Modzelewski oświadczył, że tak zwany plan Marshalla przekształca zasadę pierwszeństwa krajom, które ucierpiały od agresji — w zasadę pierwszeństwa Niemcom.

»Sądzę, powiedział min. Modzelewski, — że cały naród polski zgadza się ze swoim rządem co do tego, że zasadę pierwszeństwa w odbudowie zniszczonych krajów należy i nadal zachowywać.

Przeciwnicy zasady pierwszeństwa odbudowy zniszczonych krajów, będący zwo-

lennikami pierwszeństwa odbudowy Niemiec, powinni pomyśleć o tym, że odbudują oni takie Niemcy, których dochód społeczny bezpośrednio przed wojną był wyższy niż w wielu innych państwach, i że wreszcie agresja była wywołana przez Niemców.

»Pragniemy odbudowy Europy — powiedział min. Modzelewski — i odbudujemy ją, lecz na zasadzie nowej ekonomicznej równowagi, która bynajmniej nie wyklucza Niemiec, stawiając je jedynie na właściwe miejsce.

Jest rzecz zupełnie zrozumiałą, że zgodnie z naszymi zasadami, odbudowa Europy nie może być uzależniona od naruszenia ekonomicznej suwerenności europejskich państw.

W ostatnich czasach dużo mówi się o konieczności ekonomicznego zjednoczenia Niemiec. Uważamy za konieczne podkreślenie, że warunkiem tego zjednoczenia powinno być uregulowanie, za zgodą czterech mocarstw, kwestii reparacji i poziomu niemieckiej produkcji. Uważamy, że ta zgoda powinna objąć również zagadnienia związane z produkcją Ruhry. Zgoda ta jest również potrzebna dla efektywnego uzgodnienia kontroli i przeprowadzenia rzeczywistej demokracji stosunków w całych Niemczech.

Za wstępny warunek demokracji rząd polski uważa upaństwowienie wielkiego przemysłu niemieckiego, gdyż pozostawienie go w ręku niemieckim lub w ręku niemiecko-amerykańskich trustów i karteli, jest nie tylko sprzeczne z zasadami demokracji, lecz stwarza również warunki sprzyjające odrodzeniu się agresywnych tendencji Niemiec.

Muszę ze zdziwieniem zaznaczyć, że rząd Wielkiej Brytanii bardzo prędko wy-

rzekł się nawet swoich własnych planów upaństwowienia niemieckiego przemysłu.

Nie możemy się również zgodzić z argumentem, że odbudowa Niemiec jest wstępnym warunkiem odbudowy Europy. Podkreśliśmy już niejednokrotnie, że nie sprzeciwiamy się temu, aby niemiecka gospodarka była uporządkowana. Ale to uporządkowanie musi być, z jednej strony związane ze zmianami struktury społecznej Niemiec i musi być uczynione na rzecz rzeczywistej demokracji elementów Niemiec, to jest przede wszystkim, na rzecz mas robotniczych, a zarazem musi być podporządkowane odbudowie krajów, zniszczonych na skutek niemieckiej agresji.«

»Kiedy przez stworzenie dwustrefowego zarządu, naruszone zostało porozumienie poczdamskie, wysuwano argumenty, dotyczące zaopatrzenia Niemiec w żywność. Generał Kley oświadczył niedawno, że przyczyną braku żywności w Niemczech jest zmniejszenie się powierzchni ziemi uprawnej, powstałe na skutek przesunięcia polskiej granicy do Odry i Nysy. Należy zaznaczyć, że Niemcy w teraźniejszych granicach i przy przedwojennym poziomie spodarki rolnej, mogłyby być całkowicie zaopatrzone, przy normie dziennego zużycia 2.250 kalorii na człowieka, tj. przy średnim poziomie odżywiania się, który istniał w Niemczech w czasie wojny i przy 68 milionach ludności. Z tych też powodów należy uważać, że obecna sytuacja żywnościowa w Niemczech jest przede wszystkim wynikiem upadku produkcji rolnej, która w anglo-amerykańskich strefach wynosi 40%.

Jest to zjawisko powszechne, wywołane przez wojnę i związane z posuchą. Od-

nosi się ono do wielu krajów. Ale w Niemczech istnieją specjalne przyczyny, pogarszające taki stan rzeczy. Do tych przyczyn należą: a) nieprzeprowadzenie reformy rolnej w zachodnich Niemczech, lub przeprowadzenie jej na fałszywych zasadach; b) nieprawidłowa polityka ekonomiczna w anglo-amerykańskiej strefie, dopuszczająca do zmniejszania się powierzchni zasiewu, sabotaż rozporządzeń o obowiązkowych dostawach, braki w systemie rożdziału, wielkie znaczenie czarnego rynku itp.

Chciałbym dodać, że takiej sytuacji odpowiednio sprzyja rewizjonistyczna propaganda, podtrzymywana w anglo-amerykańskiej strefie i utrudniająca stabilizację stosunków na tych terytoriach. W rezultacie jest to jeszcze jednym odstępstwem od postanowień poczdamskich.

Niemcy mają wielkie możliwości powiększenia swojej produkcji rolnej nie tylko do poziomu przedwojennego, ale i znacznie wyżej, przez wznowienie uprawy na terytorium aerodromów, poligonów i innych wojskowych obiektów, zajmujących przestrzeń 1,2 miliona hektarów i przez obrobienie ziemi leżącej odłogiem i nadającej się pod uprawę, zajmującej powierzchnię 1,3 miliona hektarów, a także przez powiększenie produkcji i przez reformę rolną.

Należy zauważyć, że argumenty, które wysuwa obecnie gen. Kley, były już wysuwane przez Niemców po pokoju Wersalskim. Wyzwolenie spod niemieckiej okupacji woj. Poznańskiego, Pomorza i Śląska, powinno być też rzekomo spowodować żywnościową i ekonomiczną katastrofę w Niemczech. Jednak Niemcy potrafili nie tylko pokryć te straty, lecz nawet stwo-

rzyć duże rezerwy żywnościowe na następną wojnę.

Istnieje wreszcie dużo krajów, którym nie wystarcza własnej produkcji na pokrycie potrzeb żywnościowych, i nie widzimy przyczyny, chociażby ze względu na bezpieczeństwo, dlaczego miałyby być Niemcy pod tym względem w uprzywilejowanej sytuacji.

Nie mogę też pominąć milczeniem sprawy powrotu do kraju Polaków z Westfalii. Wiadomo nam, że Niemcom dawane są masowe pozwolenia na wyjazd do krajów zamorskich, a Polakom rząd brytyjski odmawia prawa powrotu z Niemiec do Polski.

Streszczając stanowisko rządu polskiego w sprawie niemieckiej, należy w danej chwili podkreślić prawidłowość zasad, zawartych w memorandum polskim, złożonym na konferencji czterech zastępców w Londynie. Rząd polski uważa i nadal, że pomimo niestosowania się Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do zasady pierwszeństwa w odbudowie krajów zniszczonych przez niemiecką agresję, zasada ta jest i nadal prawidłową, że zasadzie tej powinny być podporządkowane zarówno zagadnienie reparacji, jak i kwestia określenia poziomu produkcji niemieckiej.

Rząd polski stoi na stanowisku, że włączenie Niemiec w tak zwany plan Mar-

shalla, nie sprzyja dziełu pokoju, a naodwrot, jest odbiciem koncepcji skierowanych ku odbudowie ekonomicznej hegemonii Niemiec w Europie, co prowadzi do wzmocnienia agresywnych zamiarów Niemiec.

Tego rodzaju polityka służy celom, które nie mają nic wspólnego ze stabilizacją ekonomiki i pokoju w Europie. Podkreślaliśmy niejednokrotnie, że metody odbudowy Niemiec nie są metodami sprzyjającymi demokracji Niemiec i wytepieniu hitleryzmu.

Rząd polski stoi nadal na tym punkcie widzenia, że należy popierać demokratyczne elementy w Niemczech i żąda dania tym elementom możliwości brania udziału w uporządkowaniu stosunków w Niemczech na demokratycznych zasadach.

Rząd polski nie zmienił też swego stosunku do kwestii zachowania jedności politycznej Niemiec, w przeciwieństwie do tendencyjnych dążeń, zmierzających do utworzenia zachodnionieemieckiego państwa i do wszelkich nierealnych propozycji o federalizacji.

#### O MIKOŁAJCZYKU

»Korzystając ze sposobności, chciałbym, mówiąc o sprawach niemieckich, powiedzieć kilka słów o przyczynach, którymi kierował się Mikołajczyk, ukrywając znany już polskiej opinii

publicznej, a także zagranicą, list byłego stałego zastępcy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Aleksandra Cadogana do byłego polskiego ministra Romera.

Autentyczność tego listu potwierdził w ostatnich dniach przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a także jego autor Cadogan. Przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, powołując się na oświadczenie w tej sprawie ministra Bevina z dn. 4 czerwca 1947 roku, uważał za konieczne dodać, że dokument mający związek z postanowieniem poczdamskim nie ma już więcej znaczenia.

Pozwolę sobie przytoczyć dokładny stenogram odpowiedzi ministra Bevina w Izbie Gmin, na zapytanie posła.

Pan Bevin powiedział: »List ten potwierdzał, że w sprawie granicy zachodniej Polski, rząd Jego Królewskiej Mości uważa, że Polska powinna mieć prawo rozszerzenia swego terytorium do linii Odry, włączając port Szczecin. List ten mający charakter tajny, stanowił część długotrwałych dyplomatycznych pertraktacji z rządami ZSRR, Polski i Stanów Zjednoczonych, które trwały następnie na konferencji Krymskiej i zakończyły się umową Poczdamską. Na mocy tej umowy rząd polski wziął pod swój zarząd, do chwili os-

tatecznego określenia polskiej granicy zachodniej, terytorium za Odrą—do zachodniej Nysy. Izba dobrze pamięta Poczdamską umowę i dla tego nie widzę w tym żadnej korzyści, gdyby ten list miał być oddzielnie opublikowany.

»Zdaniem naszym i zdaniem specjalistów prawa międzynarodowego, dokument ten jest nadal ważny. Pan Attly, podpisując Poczdamską konferencję, działał zgodnie z zobowiązaniami, wypływającymi ze wspomnianego listu, a pan Bevin, zaprzeczając naszym prawom do Szczecina, działał wbrew pismu swego własnego rządu i wbrew decyzjom poczdamskim.

Jeżeli jednak Mikołajczyk nie ogłosił takiego ważnego dokumentu, szczególnie w czasie trwania poczdamskich pertraktacji, w których brał on udział, i później, kiedy te kwestie wielokrotnie były poruszane, to było to wywołane tym, że swoje dążenia do roli, jaką chciał odegrać w Polsce, stawiał on wyżej od interesów Polski, a także wynikało to z tych zobowiązań, które wziął na siebie w stosunku do swych opiekunów—pana Churchilla i pana Bevina.

W jednej ze swoich rozmów z Raczyńskim (b. ambasador w Londynie, a następnie minister spr. zagr. w emigranckim rządzie. Red.),

## Rozwój Ziemi Zachodnich

Osiągnięcia polskiej demokracji na Ziemiach Zachodnich nie dają spokoju anglosaskiej reakcji, która stale jeszcze propaguje rewizję postanowień poczdamskich w sprawie naszych granic zachodnich.

Tę wrogą względem Polski akcję zapoczątkował Churchill swoją mową, przed dwoma blisko laty wygłoszoną w Fultonie, a były amerykański minister spraw zagranicznych Beurns, swoją mową, wygłoszoną w sierpniu 1946 roku w Sztutgarcie, całkowicie Churchilla podtrzymał.

Oficjalni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, na konferencji ministrów spraw zagranicznych, odbytej na wiosnę 1947 roku w Moskwie, wyraźnie wypowiedzieli

się za rewizją naszych granic zachodnich, motywując to rzekomą niezdolnością Polski do zagospodarowania tych ziem, mających tak ważne znaczenie dla gospodarczego rozwoju nie tylko Polski, lecz i innych państw.

Ta antypolska agitacja najzupełniej jednak nie przeszkadza Polsce w osiągnięciu coraz pomyślniejszych wyników w rozwoju gospodarki narodowej na Ziemiach Zachodnich.

Obecnie na Ziemiach Zachodnich mamy już 1.215 uruchomionych wielkich, państwowych zakładów przemysłowych i fabryk, jak również ponad 25 tysięcy warsztatów rzemieślniczych. Przemysł Ziemi Zachodnich zatrudnia około 400 tysięcy ludzi i cyfra ta stale wzrasta. Dowodem szybkiego roz-

woju przemysłu na Ziemiach Zachodnich jest uruchamianie coraz nowych przedsiębiorstw. W maju 1947 roku, w Szczecinie uruchomiono hutę żelazną, zatrudniającą 1.100 robotników, która już w pierwszym miesiącu wyprodukowała 3,300 ton żelaza lane-go. Rozpoczęła pracę fabryka motorów elektrycznych, duża huta szklana w Peńsku, fabryka obrabiarek w Kuźni Raciborskiej, zakłady budowy wagonów w Zielonej Górze, produkujące miesięcznie około 200 wagonów i 30 cystern, fabryka włókiennicza, która w sierpniu 1947 roku wyprodukowała 60 tysięcy metrów wyrobów włókienniczych i szereg innych. Ogółem produkcja przemysłu Ziemi Zachodnich osiągnęła około 30% war-

tości całkowitej polskiej produkcji przemysłowej.

Ministerstwo przemysłu przeprowadziło wielką pracę, mającą na celu przygotowanie wykwalifikowanych kadrów dla przemysłu Ziemi Zachodnich. Utworzone około 600 różnych kursów i zawodowych szkół technicznych, przez które już przeszło 500 tysięcy ludzi. Przy wielkich zakładach przemysłowych zostały utworzone specjalne szkoły przysposobienia młodzieży chłopskiej do przemysłu. Uczy się w niej młodzież od 14 do 17 lat. Uczniowie otrzymują bezpłatne ubranie, wyżywienie i mieszkanie. Przez szkoły te ma przejść około 15 tysięcy uczni.

Wobec zwrócenia Polsce części wybrzeża Bałtyku, kraj otrzymał dwa wielkie

Eden dobitnie podkreślił, że polskie żądania nie powinny jednak zawierać terytorium do Odry i Szczecina, gdyż takie żądanie, jak się wyraził Eden byłoby „prostu szaleństwem“.

Były poseł Mikołajczyk zgodził się z opinią Churchilla i Edena i dlatego zachował przy sobie dokument Cadogana.

Należy przypomnieć ciekawą epizod, który zdarzył się przy spotkaniu się polskiej delegacji w Poczdamie z premierem Churchillem. W spotkaniu tym brał również udział Mikołajczyk. Premier Churchill, motywując swoje stanowisko, starał się przekonać polską delegację, że granica na Odrze i Nysie jest „szalonym pomysłem“ i dodał »wszak polski rząd emigranci nigdy takich żądań nie wysuwał«. To mówiąc zwrócił się on wprost do Mikołajczyka, oczekując od niego jak gdyby potwierdzenia, czy też zaprzeczenia. Były poseł Mikołajczyk poczerwieniał jak uczeń. Widocznym było, że jest zdetonowany. Nie zaprzeczył jednak swemu opiekunowi, nie zdradził go tak, jak zdradził swój własny naród. Nie ma w tym dziwnego, że obecnie pan Churchill znowu opiekuje się wystąpieniami Mikołajczyka w Londynie.

Ażeby zakończyć z tą nieprzyjemną sprawą małego

człowieka, który nie zaważał się dla swoich osobistych celów popełnić zbrodni w stosunku do swego własnego kraju, chciałbym przytoczyć jeszcze treść innego dokumentu, całkowicie potwierdzającego ujemny stosunek byłego posła Mikołajczyka do dzisiejszych polskich granic zachodnich. Mam na myśli instrukcję wydaną przez rząd, którego premierem był Mikołajczyk, adresowaną do wszystkich zagranicznych placówek i datowaną 26 lipca 1944 roku. Proszę zwrócić uwagę na tę datę. (Jak wiadomo 22 lipca 1944 r. w Chełmie został proklamowany Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wysuwający żądanie granicy nad Odrą. Red.) W odniesieniu do naszych granic zachodnich instrukcja ta brzmiała:

»Chełmski Komitet wysuwa linię Odry jako granicy na Zachodzie. Rząd polski w swoich terytorialnych pretensjach wysuwał tylko kwestię Prus Wschodnich, Gdańska i polskiego Śląska, z niewielkim zabezpieczeniem portów bałtyckich i przemysłu śląskiego, nie podtrzymując demagogicznej i nierealnej linii Odry. Sprawa tej linii wywołuje niepokój w opinii publicznej i w poważnej prasie angielskiej, co można również umiejętnie wykorzystać«.

A więc „nierealność“ i na-

wet „demagogia“ w sprawie Odry, ale za to konieczność wykorzystania przeciwko Odrze i Nysie argumentów z prasy angielskiej. Autor tej instrukcji,—dzisiaj zwykły dezerters—miał odwagę pretendować na kierownic-

two nad polskim narodem.

Zdaje mi się, że na razie wystarczy w tej sprawie. Lecz to nie znaczy, że na tym się kończy serja posiadanych dokumentów, kompromitujących byłego posła Mikołajczyka«.

## Władysław Gomułka

Wicepremier, a zarazem minister ziem odzyskanych, Władysław Gomułka, który jest bezsprzecznie jednym z najwybitniejszych budowniczych nowej demokratycznej Polski, urodził się w 1905 roku w zagłębiu naftowym w Krośnie, w rodzinie ślusarza, i sam był za młodu ślusarzem. Już od młodszych lat pracował on w kółkach oświatowych wśród młodzieży robotniczej, a następnie w związku zawodowym robotników przemysłu chemicznego. Po przewrocie 1926 roku, kiedy Wł. Gomułka był już wybitnym przywódcą robotniczym, zostaje on po raz pierwszy aresztowany i od tej chwili pod pseudonimem „Wiesław“ pracuje z niezwykłą energią i wytrwałością nad uświadomieniem i zorganizowaniem klasy robotniczej.

W 1933 roku, kierując strejkami robotników włókienniczych w Łodzi, zostaje Gomułka ranny od kuli policji, wysłanej przez rządy sanacyjne na stłumienie strejku. Prześladowany przez rządy sanacyjne, spędził Go-

mułka ogółem 4 lata w więzieniach za swą pracę dla dobra polskiej klasy robotniczej. W więzieniu, w 1939 roku zastaje go najazd faszystowski. Wł. Gomułka przedostaje się do swego rodzinnego Krosna i rozpoczyna tam organizację oporu przeciwko najeźdźcom faszystowskim. W 1942 roku bierze Wł. Gomułka czynny udział w organizacji nowej partii—Polskiej Partii Robotniczej. Centralny Komitet tej partii stawia go na czele organizacji rzeszowskiej. Jako doskonały organizator zostaje jednak Gomułka wkrótce przeniesiony do Warszawy, gdzie w sierpniu 1942 roku zostaje sekretarzem warszawskiej organizacji PPR. Jednym z pierwszych wielkich czynów zrealizowanych na nowej placówce, było zreorganizowanie Gwardii Ludowej, prowadzącej walkę partyzancką przeciwko faszystowskim najeźdźcom. Wł. Gomułka brał osobiście udział w akcji bojowej w dniu 17 października 1942 roku, kiedy to w ciągu jednej nocy

porty—Szczecin i Gdańsk i dwa średnie—Elbląg i Kołobrzeg, jak również kilkanaście małych portów. Wszystkie te porty były zburzone, ale obecnie są już odbudowane i przez nie odbywa się poważna część wymiany towarowej pomiędzy Polską i innymi państwami.

Na Ziemach Zachodnich po raz pierwszy zabrzmiało w Polsce hasło masowego, patriotycznego współzawodnictwa pracy. W końcu sierpnia 1947 roku została podpisana umowa w sprawie współzawodnictwa pracy pomiędzy robotnikami przemysłu węglowego i włókienniczego. Współzawodnictwo ogarnęło już dziesiątki tysięcy ludzi. Powszecznie już jest znanym nazwisko górnik—Wincetego Pstrowskiego, który niedawno powrócił z Francji i pracuje w kopalni „Jad-

wiga“, wypełniając potrójną normę.

Szybko odbudowuje się na Ziemach Zachodnich rolnictwo. Około 500 tysięcy rodzin chłopskich otrzymało już nadziały. Chłopi otrzymują od państwa i spółdzielczości rolnej wielką pomoc w postaci kredytu pieniężnego, inwentarza i nasion. Państwowe stacje traktorowo-maszynowe, dysponujące 7 tysiącami traktorów i innymi maszynami rolniczymi, pomagają potrzebującym tego chłopom obrabiać ich ziemię.

Nie też dziwnego, że co rok, stale wzrasta powierzchnia uprawna na ziemiach odzyskanych. W 1945 roku obsiano tylko 750 tys. hektarów, w 1946 roku zebrano plony z 1.360.000 hektarów, a w 1947 r. już z 3.200.000 hektarów, co stanowi 2/3

całkowitej powierzchni uprawnej Ziemi Zachodnich.

Ludziom pracy okazuje się w Polsce pomoc i opiekę. Na Ziemach Zachodnich powstało 1.756 domów wypoczynkowych i sanatoriów. Do sierpnia 1947 roku korzystało z nich 177 tysięcy pracowników.

Wspaniale rozwijają się instytucje kulturalno-oświatowe. Na Ziemach Zachodnich jest już czynnych około 5 tysięcy szkół początkowych i średnich, do których uczęszcza 600 tysięcy uczniów. Otwarte zostały: uniwersytet i politechnika we Wrocławiu, politechnika i instytut medyczny w Gdańsku, politechnika w Gliwicach, akademia handlowa w Szczecinie i inne. Otwarto 33 muzea, 892 biblioteki, 10 teatrów, 86 kin. Dnia 1 października 1947 roku Rada Państwa postanowiła dalsze

powiększenie ilości bibliotek na Ziemach Zachodnich, przez utworzenie 200 bibliotek miejskich i powiatowych, asygnując na ten cel 14 milionów złotych.

Nie mało jeszcze trudności będzie do pokonania zanim zostaną całkowicie zagospodarowane te ziemie. Brak jeszcze jest maszyn dla przemysłu, które trzeba częściowo sprowadzać z zagranicy. Odczuwa się brak siły roboczej, szczególnie inteligencji technicznej. Brak jest jeszcze inwentarza rolniczego i siły pociągowej. Wielkie są jeszcze do odbudowy zburzonych miast. Pomimo jednak tych trudności odradzają się z ruin miasta, pracują zakłady przemysłowe, produkujące coraz więcej towarów. Praca na Ziemach Zachodnich wre.

zabito 34 oficerów niemieckich. Była to zemsta za powieszonych przez okupantów Polaków.

W listopadzie 1942 roku wydaje Centralny Komitet PPR swą deklarację programową p. n. „O co walczymy?”. Ten wybitny dokument, opracowany przez Gomułkę, był aktem potępienia winowajców katastrofy wrześniowej i wezwaniem do walki o przyszlą, niezależną, demokratyczną Polskę.

Dnia 23 września 1943 roku Centralny Komitet PPR wybiera Wł. Gomułkę na swego generalnego sekretarza, na którym to stanowisku pozostaje Gomułka do chwili obecnej.

Kiedy w nocy 2 lutego 1943 roku był wysadzony w powietrze tor kolejowy pomiędzy Skierniewicami i Żyrardowem, kiedy następnej nocy wykolejono dwa transporty wojskowe, a później wysadzono w powietrze tunel kolejowy pod Warszawą, i prawie jednocześnie wyleciały w powietrze mosty kolejowe pod stacjami Chotyłów, Radom, Werbkowice, — stało się rzeczą jasną, że Polska nie jest głębokim tyłem wojsk hitlerowskich i że w Polsce powstał drugi front.

Kierownicy i uczestnicy walki za wolność i niepodległość musieli działać w podwójnej konspiracji, kryjąc się nie tylko przed gestapo i stworzonymi przez nią ośmioma specjalnymi gantkami policji, lecz również przed terrorystycznymi bandami, stworzonymi przez własną reakcję. Było to wyjątkowo trudne zadanie. I jednak nikt obcy nie poznał w zwykłym, skromnym robotniku, który wolnym krokiem szedł po na wpół zburzonych ulicach Warszawy, tego, czyje imię stawało się sztandarem walki — towarzysza Wiesława.

Pomimo stale zagrażającego niebezpieczeństwa, Gomułka — jak opowiadają jego współtowarzysze, dzielący z nim codzienne bonaterstwo w służbie swemu narodowi, — spokój i pewność siebie nigdy nie opuszczały.

Łącząc w sobie cechy wybitnego rewolucjonisty-praktyka i teoretyka, starał się Gomułka osiągnąć przede wszystkim jedność wszyst-

kich patriotycznych sił w kraju, zdolnych do prowadzenia walki o wyzwolenie i odrodzenie Polski. Na skutek tych usiłowań rozpoczęło się tworzenie podziemnego Sejmu — Krajowej Rady Narodowej, która dnia 1 stycznia 1944 roku pod przewodnictwem ob. Tomasza — obecnego Prezydenta R. P. Bolesława Bierutu — przystąpiła do pracy.

Wyjątkowy rozmach talentu organizacyjnego okazał Wł. Gomułka na stanowisku ministra ziem odzyskanych. Ziemie te, zajmujące obszar większy niż powierzchnia Danii, Holandii i Belgii razem wziętych, stały się w ciągu dwóch lat, zamiast pustki i chaosu na nich panującego, źródłem potęgi przemysłowej i śpichlerzem żywnościowym odrodzonej Polski Ludowej.

## Z Polski i o Polsce

### ANGLICY PRZESZKADZAJĄ REPATRIACJI

Naczelnik polskiej misji wojskowej w angielskiej strefie okupacji Niemiec ppłk. Zaleski doręczył angielskiej Komisji Kontrolnej notę, w której prosi o rozwiązanie utworzonego przez władze angielskie „Polskiego Komitetu Doradczego”.

Nota stwierdza, iż Komitet ten jest polityczno-administracyjnym organem, i że istnienie takiego organu, korzystającego z poparcia władz angielskich jest niepożądane, gdyż instancją wyłącznie uprawnioną do pełnienia funkcji administracyjnych są przedstawiciele polscy akredytowani przy rządach stref okupacyjnych.

Istnienie tego Komitetu utrudnia pracę polskim przedstawicielom w sprawie repatriacji, tym bardziej, iż w skład Komitetu wchodziły osoby znane ze swej nieprzyjaźni do rządu polskiego i niechętnie do sprawy repatriacji.

### KS. KARDYNAŁ HLOND WYJECHAŁ DO RZYMU

Radio amerykańskie doniosło dn. 7 bm. o wyjeździe ks. kardynała Hlonda z Poznania do Rzymu. W Ameryce przypuszczają, iż celem podróży ks. kardynała jest

wznowienie stosunków pomiędzy Polską i Stolicą Apostolską.

### POLACY WOBEC STREJKU WE FRANCJI

W czasie ostatniego strejku powszechnego we Francji, w północnych okręgach węglowych, w departamentach Nord i Pas de Calais, rząd francuski używał siły zbrojnej dla wypędzania z kopalń strejkujących górników. Użyty w tym celu oddział wojskowy składał się przeważnie z byłych „andersowców” i Niemców b. „SS-owców”. Górnicy okazywali opór i 50 z nich zostało rannych.

Z Warszawy przekazano Centraln. Komitetowi Strejkowemu 500 tys. złotych (co stanowi 4 miliony franków) zebranych przez polskie związki zawodowe na rzecz strejkujących górników.

## Sprawy miejscowe

### W SPRAWIE REPATRIACJI

Jak się dowiadujemy Tymczasowy Polski Komitet na Mandzurię wysłał w połowie grudnia ub. r. pismo do władz polskich, w którym szczegółowo przedstawił warunki życia kolonii polskiej w Mandzurii i zakomunikował, że najgorętszym życzeniem przeważającej jej większości jest wyjazd do Polski.

Pismo to zawierało dane dotyczące fachowych kwalifikacji osób, które oczekują repatriacji, oraz prośbę aby repatriacja była zarządzana jaknajprędzej, tj. tak, aby można było stąd wyjechać na wiosnę, a najpóźniej latem b. r.

Dowiadujemy się również, że miejscowe czynniki miarodajne oświadczyły, iż repatriacji polskich obywateli nie stoi na przeszkodzie, i że zależy ona obecnie wyłącznie od władz polskich.

### NIE STAĆ NAS NA ZABAWY

Odwołanie Wieczoru Sylwestrowego, który miał być dochodową imprezą Polskiego Towarzystwa Dobroczynności, a który mógł w obecnych warunkach stać się przedsięwzięciem deficytowym, zostało przez wię-

szość potraktowane przychylnie. Znaleźli się jednak i tacy, którzy pozwalają sobie na wyrażanie z tego powodu niezadowolenia. Możemy tym malkotentom oświadczyć co następuje:

1. Przeważająca większość, prawie cała kolonia polska, żyje w takich warunkach, że o zabawie zapomniała i myśli tylko o chlebie codziennym.

2. Tych, którzy mogą się bawić jest wśród nas tak mało, że urządzenie zabawy wyłącznie dla nich byłoby niemożliwe, pomijając względy natury moralnej, chociażby dlatego, że nie pokryłoby kosztów urządzenia wieczoru.

### DRUŻYNA HOKEJOWA P.K.S. „POLONIA“

Urządzony przez P. K. S. „Polonia“ dn. 6 grudnia u. r. Bal Sportowy, nie dał spodziewanego dochodu, który był przeznaczony na kupno inwentarza dla drużyny hokejowej. Znaleźli się jednak ofiarodawcy, którzy przyszli z pomocą i umożliwili „Polonii“ nabycie najpotrzebniejszego ekwipunku. Mamy więc drużynę hokejową, która co prawda nie posiada jednolitego umundurowania, ale która już rozpoczęła trening, aby móc stanąć do zawodów w połowie lutego b. r.

### HERBATKI MŁODZIEŻOWE

Zarząd P.K.S. „Polonia“, licząc się z ciężkimi warunkami materialnymi w jakich się znajduje przeważająca część kolonii polskiej i biorąc pod uwagę, że chociaż młodzież nasza nie może sobie pozwolić na drogo kosztujące zabawy taneczne, to jednak chciałaby od czasu do czasu zabawić się i potać się, postanowił stałe, raz na tydzień, urządzać herbatki młodzieżowe. Herbatki te będą się odbywały co niedzielę od g. 4 popoł. w świetlicy i w foyer, które zostały na ten cel oddane do dyspozycji „Polonii“ przez Tymczasowy Komitet. „Jazz“ Spychalskiego, którego wszyscy członkowie są zarazem czynnymi członkami PKS „Polonia“, będzie przygrywał do tańca. Najbliższa herbatka odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm.

NASTĘPNY NUMER UKAŻE SIĘ 24 STYCZNIA.